

Tomasz Sahaj

Co to jest tanatologia filozoficzna?

Zagadnienia związane ze śmiercią są dziś podejmowane przez wiele rozmaitych dyscyplin naukowych – zarówno przez nauki zorientowane biologiczno-medycznie, jak i przez nauki humanistyczne oraz, rzecz jasna, przez filozofię. Przeglądając w Internecie programy seminariów naukowych i programy studiów różnych instytucji naukowych na całym świecie, odnosi się wrażenie, że nauka o śmierci (na razie nazwijmy ją roboczo „tanatologią”) najwyraźniej zadomawia się na uniwersytetach, na wydziałach medycznych i w szkołach pielęgniarek. Jeden z autorów zwraca uwagę na to, że

charakterystyczne dla ostatnich lat zainteresowanie antropologów, etnografów, historyków oraz naukowców z innych dziedzin problematyką śmierci wytycza jakies nowe przewartościowanie bezpośrednio związane z tym problemem.¹

Tyle tylko, że pod nazwą „tanatologia” zawarte jest wiele różnych treści, w zależności od tego, kto nazwy „tanatologia” używa i jakim celem ma ona służyć. Sytuacja ta wymaga bliższego przyjrzenia się i analizy.

Stwierdzić można, że śmierć była przedmiotem badań filozofii niemal od jej zarania. W każdej epoce – poczynając od filozofii starożytnej Grecji, poprzez filozofię w Rzymie, filozofię nowożytną, a na współczesnych koncepcjach filozoficznych kończąc – znajdowali się myśliciele, którzy chętnie się tym tematem zajmowali. Z pewnością więc śmierć jest jednym z najstarszych problemów filozoficznych i jednym z najważniejszych w dziejach filozoficznej refleksji nad człowiekiem. I. Ziemiński wyraził nawet przekonanie, że „śmierć jest jednym z centralnych zagadnień podejmowanych na gruncie filozo-

¹ M. Wańczowski, *Księga żaloby i śmierci*, wydane nakładem własnym, Opole 1993, s. 154.

fii europejskiej, poczynawszy od jej greckich źródeł². Zgadniają się z tym zresztą również inni autorzy. J. Choron w *Death and Western Thought* twierdził, że poszukiwanie przez pierwszych, jońskich filozofów przyrody metafizycznej jedności wszechświata, było wysiłkiem mającym na celu osłabienie destruktywnej siły śmierci, próbą znalezienia elementu dla niej nietykalnego. W swojej książce

Choron utrzymuje, iż preferowane nieredukowalne elementy najwcześniejszych monistów, takie jak woda Talesa, bezgraniczność Anaksymandra i powietrze Anaksymenesa, wskazują na ich wysiłki w celu zneutralizowania śmierci³.

Taką interpretację jońskiej filozofii przyrody głosiła również z przekonaniem I. Dąbska.⁴

Zachowane fragmenty tekstów presokratyków oraz komentarze późniejszych filozofów (jak choćby Arystotelesa czy Cyserona) dają silne podstawy dla tych twierdzeń. Jak donosił Stagiryta: „Większość filozofów przyrody zgadza się z Anaksymandrem, gdy twierdzi, że nieskończoność jest boska, bo nieśmiertelna i niezniszczalna”⁵.

Można przypuszczać, że słowa „nieśmiertelna i niezniszczalna” mają pochodzić od samego Anaksymandra, choć inni mówili podobnie. [...] według Anaksymandra w każdym razie Nieokreślone miało prawdopodobnie podstawowe cechy bóstw Homera, nieśmiertelność i nieograniczoność⁶.

Plejada wybitnych filozofów podejmowała temat śmierci. Chronologicznie rzecz ujmując (i wymieniając tylko najważniejszych) należeli do nich Pitagoras, Sokrates, Platon i Epikur w Grecji, a Cyseron, Seneka, Marek Aureliusz w Rzymie. Św. Augustyn i św. Tomasz jako filozofowie chrześcijańscy nie poprzestali na gruntownej analizie śmierci jako kategorii filozoficznej i teologicznej, ale także stworzyli rozbudo-

² I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, TN KUL, Lublin 1999, s. 11.

³ Podaję za P. Carrick, *Medical Ethics in Antiquity. Philosophical Perspectives on Abortion and Euthanasia*, Vol. 18, Dordrecht/Boston/Lancaster: Reidel 1985, s. 43.

⁴ I. Dąbska, „Zagadnienie śmierci w greckiej filozofii starożytnej”, *Meander* 1946, nr 9, s. 445. Autorka napisała: „Analizując tak bardzo nieliczne fragmenty pism greckich filozofów przyrody, widzi się wyraźny wysiłek wyjaśnienia zjawiska śmierci przez powiązanie go w jednolity system interpretacji wszechświata.”

⁵ Arystoteles, *Fizyka*, przeł. K. Leśniak, Warszawa: PWN 1968, ks. III, 203 b.

⁶ G. S. Kirk, J. E. Ravel, M. Schofield, *Filozofia przedsokratyjska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*, przeł. J. Lang, Warszawa – Poznań: WN PWN 1999, s. 125.

waną teorię życia w zaświatach po śmierci w doczesnym świecie. Była to swoista antropologia pośmiertna.⁷ W czasach nowożytnych śmiercią zajmowali się tacy filozofowie, jak M. de Montaigne, T. More, F. Bacon, D. Hume. W oświeceniu śmierć była interesująca zarówno dla sztandarowych encyklopedystów francuskich, jak i dla niezależnego intelektualnie I. Kanta. W XIX wieku z zapalem zajmowali się śmiercią A. Schopenhauer i G. W. F. Hegel.

Prawdziwą karierę zagadnienie śmierci zrobiło jednak w XX wieku.

Praktycznie zdominowało ono refleksje filozoficzne egzystencjalistów (zwłaszcza M. Heideggera), nieobce jednak było także fenomenologom (M. Scheler), przedstawicielom pragmatyzmu (W. James), a także (choć zdecydowanie rzadziej i raczej marginalnie) neopozytywistom (M. Schlick). Na gruncie filozofii analitycznej zainteresowanie śmiercią nie było tak duże, jak w filozofii egzystencjalnej, zdecydowanie jednak większe aniżeli wśród neopozytywistów. Sporo doniosłych uwag na temat śmierci [...] sformułował Wittgenstein.⁸

Wielu znanych i już nie wymienianych w tym miejscu filozofów zajmowało się tematem śmierci okazjonalnie, okolicznościowo. Natomiast do prekursorów rodzimej tanatologii filozoficznej zaliczyłbym Jana Szewczyka i Henryka Elzenberga.

Koncentracja uwagi tak wielu wybitnych XX-wiecznych filozofów na problematyce śmierci (zwłaszcza egzystencjalistów francuskich) musiała być na tyle duża, że wytrawny rejestrator i analityk życia intelektualnego, jakim był W. Gombrowicz zaczął odczuwać niemal satrowskie mdłości, czemu nie omieszkał dać wyraz w swoim *Dzienniku*:

Terazniejsza myśl francuska o śmierci jest dla mnie wyjątkowo sztuczna, jak zresztą wszystkie inne memento mori. Stanowią one jeden przykład więcej, jak dalece myśli nasze są nam obce. To walkowanie śmierci wykazuje jedynie, że nie jesteśmy w stanie jej zasymilować; albowiem ona – gdybyśmy naprawdę wyczuli jej obecność – musiałaby odebrać nam sen i apetyt; ale nie przeszkadza nam nawet w chodzeniu do kina.⁹

⁷ Nota bene J.-F. Lyotard napisał artykuł na temat możliwości życia po śmierci: „Der/Das Überlebende”, w: D. Kamper, Ch. Wulf (Hg.), *Anthropologie nach dem Tode des Menschen. Vervollkommnung und Unverbesserlichkeit*, Frankfurt: Suhrkamp 1994.

⁸ I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, op. cit., s. 12 n.

⁹ W. Gombrowicz, *Dziennik 1953-1956*, w: *Dzieła*, t. VII, Kraków-Wrocław: Wyd. Literackie 1986, s. 63.

Jak wspomniałem, dziś zagadnieniami związanymi ze śmiercią zajmują się różnorodne dyscypliny naukowe. Nie wszystkie z nich mają w swojej nazwie słowo „tanatologia”, choć często zajmują się bezpośrednio lub pośrednio śmiercią. Tradycyjnie problemem śmierci zajmuje się *tanatologia medyczna* rozumiana jako jedna z gałęzi medycyny. Jako dyscyplina praktyczna (nauka stosowana) bada wszelkie zjawiska związane ze śmiertelnością organizmów żywych z przyrodniczego, biologicznego punktu widzenia. Jest to również „dziedzina medycyny sądowej zajmująca się ustalaniem przyczyn zgonu oraz ich związków z oznakami pośmiertnymi”¹⁰. Istniejący we Francji Instytut Tanatologiczny wytycza obowiązujące tanatologów francuskich normy związane z praktyką dotyczącą śmierci – tanatopraksją.

Od ponad dwóch tysięcy lat istnieje w medycynie *etyka lekarska* (jako fragment obszerniejszej etyki medycznej), traktująca zwłaszcza o prawach i obowiązkach lekarza w stosunku do pacjenta, w tym także o prawach i obowiązkach związanych z mającą nadejść lub zaszłą już śmiercią pacjenta. Za ojca etyki lekarskiej uchodzi Hipokrates, pochodzący z wyspy Kos, niezwykle zasobnej w lekarzy dzięki znajdującej się tam szkole lekarskiej. Fragment przysięgi Hipokratesa, którą tradycyjnie składają lekarze do dziś, bezpośrednio nawiązuje do sytuacji związanej ze śmiercią: „Nikomus nawet na żądanie nie dam śmiertelnej trucizny, ani nikomu nie będę jej doradzał”¹¹. Pod tym względem współczesna etyka lekarska często bywa równie surowa i rygorystyczna, jak za czasów Hipokratesa.

Etyka lekarska oraz *etyka medyczna* od kilkudziesięciu lat stopniowo wtapiają się w szerszy kontekst nowej dyscypliny, zajmującej się całokształtem moralnych i społecznych problemów związanych ze służbą zdrowia i medycznymi badaniami naukowymi: w kontekst bioetyki. W ramach rozważań bioetycznych mieszczą się takie zagadnienia bezpośrednio lub pośrednio związane ze śmiercią, jak: aborcja, badania prenatalne, eutanazja, klonowanie i manipulacje genetyczne, przeszczepy narządów, zapłodnienie *in vitro*, zaniechanie

¹⁰ R. M. Youngson, *Medycyna. Słownik encyklopedyczny Collinsa*, przeł. W. Grzybowski i A. Grzybowski, Warszawa: Wyd. RTW 1997, s. 475.

¹¹ Przytaczam za Z. Szawarskim, „Wprowadzenie – dwa modele etyki medycznej”, w: Z. Szawarski (red.), *W kręgu życia i śmierci. Moralne problemy medycyny współczesnej*, Warszawa: KiW 1987, s. 9.

leczenia lub wyłączenie aparatury podtrzymującej pacjenta przy życiu. Bioetycy analizują również prawa do dysponowania narządami lub produktami swojego ciała, własną osobą, a często i własnym życiem. Do problemów tego rodzaju należy asystowanie przy samobójstwie nieuleczalnie chorego i eutanazja.

Aspekt społeczny związany ze śmiercią podejmuje również *socjologia medycyny*, badająca między innymi postawy personelu szpitalnego w stosunku do umierających pacjentów. W jej ramach coraz wyraźniej krystalizuje się *socjologia śmierci i umierania*. Opiera się ona w dużym stopniu na badaniach demograficznych i statystycznych. Zajmuje się takimi kwestiami, jak postawy społeczne w stosunku do śmierci, śmierć w rodzinie, dzieci a śmierć itp.

Do dyskursu dotyczącego śmierci coraz częściej włączają się głosy pochodzące od takich subdyscyplin naukowych, jak *tanatopsychologia*¹² i *tanatopsychiatria*. Biorą one pod uwagę stosunek podmiotów psychicznych do fenomenu śmierci. Badają postawy ludzkie wobec śmierci, analizują lęki i niepokoje związane ze śmiercią, przyglądają się odstępstwom od standardowych zachowań w stosunku do niej. Wskazują również na negatywne konsekwencje mentalnej ucieczki przed śmiercią i niechęci do mówienia o niej. Szukają możliwości udzielania praktycznej pomocy ludziom umierającym. Pionierką tych badań była austriacka lekarka psychiatra E. Kübler-Ross, która przeprowadziła ogromną liczbę wywiadów z umierającymi w szpitalach pacjentami.¹³

Nową, choć już wyraźnie zarysowaną dyscypliną humanistyczną związaną z problematyką śmierci jest *antropologia śmierci*. Stanowi ona

kompleks historycznych i etnograficznych studiów nad zmieniającymi się zjawiskami kulturowymi towarzyszącymi śmierci, a więc obrzędami związanymi ze śmiercią, modlitwami za zmarłych, kultem zmarłych czy zwyczajami pogrzebowymi bądź architekturą grobów oraz cmentarzy¹⁴.

Za ojca antropologii śmierci (*antropotanatologii*) uznać można francuskiego socjologa L.-V. Thomasa. Nie tylko zajął się on poważnie

¹² J. Makselon, *Struktura wartości a postawa wobec śmierci. Studium z tanatopsychologii*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, rozprawa doktorska, Lublin 1983.

¹³ E. Kübler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, przeł. J. Doleżał-Nowicka, Warszawa: Inst. Wyd. PAX 1979.

¹⁴ I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, op. cit., s. 12.

problemem śmierci z antropologicznego punktu widzenia, ale także przyczynił się do tego, że problem ten zaczął być interpretowany w szerszym kontekście i nabrał charakteru naukowego. W latach 70-tych XX wieku Thomas napisał książkę *Anthropologie de la mort*¹⁵ i założył Francuskie Towarzystwo Tanatologiczne. W rozumieniu L.-V. Thomasa, antropologia śmierci miała być nauką porównawczą i interdyscyplinarną, łączącą wyniki badań wielu różnych dyscyplin naukowych zajmujących się człowiekiem i jego kulturowymi wytworami związanymi ze śmiercią. Dlatego antropologia śmierci (na podobieństwo antropologii kulturowej) z założenia korzysta z dorobku etnografii, etnologii, językoznawstwa, socjologii itp.:

Problematyką śmierci zajmują się w rzeczywistości z właściwych sobie przyczyn tak różne osoby, jak teolog i filozof, psycholog, psychoanalityk i psychiatra, biolog i biochemik, demograf i socjolog, prawnik, kryminolog i ekonomista, estetyk i krytyk sztuki, a także ksiądz i lekarz¹⁶.

Klasykiem tego nurtu jest Philippe Ariès, autor sztandarowej i wielokrotnie wznawianej książki *Człowiek i śmierć*.

Mamy wreszcie i *tanatologię filozoficzną* (czasem nazywaną *filozofią śmierci*). Próbując sprecyzować czym się ona zajmuje, stajemy jednak przed poważnym problemem. Różne źródła podają bowiem odmienne wykładnie tego terminu, a co za tym idzie, także problematyki podejmowanej przez tanatologię filozoficzną. Winna ona być – choćby z samej tylko nazwy – najbardziej filozoficzną dyscypliną zajmującą się śmiercią i filozoficzne myślenie powinno jej stale patronować. Ale precyzyjne rozróżnienie problematyki antropologii śmierci (tanatoantropologii), tanatologii filozoficznej i bioetyki w praktyce nastrocza wiele trudności. Są to bowiem dyscypliny stosunkowo młode, zarówno jak na filozofię, jak i na naukę. Podawane tu rozróżnienia zachodzące pomiędzy nimi są raczej „akademickie” i postulatywne. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że wszystkie omawiane humanistyczne nauki zajmujące się śmiercią, są z założenia interdyscyplinarne i porównawcze. Siłą rzeczy ich rozważania często przecinają się, krzyżują i nachodzą na siebie nawzajem.

¹⁵ L.-Vincent Thomas, „Wprowadzenie do antropotanatologii”, w: *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, wyboru dokonali i przełożyli S. Cichowicz i J. M. Godzimirski, Warszawa: WN PWN 1993, s. 33, przyp. 9.

¹⁶ *Ibid.*, s. 28.

Jest to żywy i bezustannie zachodzący proces, który niełatwo schwytać w akademickie karby.

Ja sam, choć od wielu lat zajmuję się wielowątkową problematyką związaną ze śmiercią, częstokroć nie potrafiłbym precyzyjnie powiedzieć, czy jestem jeszcze na gruncie antropologii śmierci czy już tanatologii filozoficznej, a może bioetyki. Wydawana od kilku lat pod redakcją J. Kolbuszowskiego niezwykle ciekawa i bogata tematycznie seria *Problemy współczesnej tanatologii* zawiera zarówno rozważania z zakresu etyki i bioetyki, jak i antropologii śmierci oraz tanatologii filozoficznej. Jeden z rodzimych słowników filozoficznych tanatologię silnie wiąże z bioetyką i traktuje jako naukę „analizującą stosunek współczesnego człowieka do cierpienia, choroby i śmierci oraz zakres moralnie dopuszczalnych ingerencji w proces umierania, czyli eutanazję”¹⁷. Chcąc zatem ustalić zakres tematyczny tanatologii filozoficznej należy przesłedzić różne źródła.

Zarówno P. Bortkiewicz, jak i I. Ziemiński tanatologię uważają za nową dyscyplinę filozoficzną.¹⁸ Ten ostatni przyjmuje, że jest to „kompleks nauk związanych z umieraniem i opieką medyczną, psychologiczną, społeczną, jakiej wymaga człowiek umierający”. W ten sposób tanatologia filozoficzna została silnie skojarzona z medycyną, zwłaszcza z ostatnimi stadiami egzystencji człowieka i stanowi próbę zrozumienia jego potrzeb oraz niesienia mu mentalnej pomocy. O takiej tanatologii pisze się, że „zrodziła się nie tylko z reakcji intelektu, lecz również z odruchu serca; z intelektu i serca uczonej elity”¹⁹. W tym sensie znakomicie wpisywałaby się nie tylko w odwieczny dyskurs związany ze śmiercią, ale także przyczyniałaby się do zaspokajania wielu praktycznych potrzeb współczesnych ludzi. Ludzi tak bardzo zagubionych w cywilizacji naukowo-technicznej przełomu XX i XXI wieku. Tanatologia filozoficzna umożliwiałaby przyjęcie właściwej – interaktywnej i rozumiejącej – postawy w stosunku do ludzi umiera-

¹⁷ *Słownik pojęć filozoficznych*, pod. red. W. Krajewskiego, Warszawa: Scholar 1996, s. 25.

¹⁸ P. Bortkiewicz, *Tanatologia. Zarys problematyki moralnej*, Poznań: Wydział Teologiczny UAM 2000, s. 15. Autor napisał: „Taka różnorodność i różnoaspektowość spojrzeń na śmierć tworzy obecnie nową dyscyplinę wiedzy – tanatologię”, s. 15.

¹⁹ S. Cichowicz, Wstęp, w: *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, op. cit., s. 6.

jących. Postawy nie uchylającej się od komunikacji z tymi, którzy „odchodzą” – być może na zawsze – „z tego świata”. Tak rozumiana tanatologia znajdowałaby sobie miejsce w opiece medycznej oraz jej odmianach: opiece paliatywnej i hospicyjnej.

Taką wykładnię tanatologii filozoficznej – jako nauki mogącej spełniać praktyczne cele – spotykamy w literaturze, nie tylko zresztą amerykańskiej. Według słowników anglojęzycznych, tanatologia jest to „naukowe badanie śmierci oraz opieka lub psychologiczna terapia ludzi umierających”²⁰, a w skład tanatologii, obok aspektów czysto medycznych, wchodzi także takie problemy, jak „komunikowanie pacjentom zbliżającej się śmierci, problem bólu i cierpienia chorych terminalnie”²¹. Słownik niemieckojęzyczny zwraca uwagę na kompleksowość tanatologii i podkreśla – oprócz medycznych – jej aspekty psychologiczne i społeczne.²² Z kolei słownik francuskojęzyczny wymienia dodatkowo aspekty biologiczne, socjologiczne i prawne.²³

Podobnym tropem idą polskie leksykony, choć *Nowy Leksykon PWN* traktuje tanatologię bardziej jako „medyczną naukę o umieraniu i śmierci oraz sposobach postępowania z osobami umierającymi”²⁴. Dla znacznie bogatszej i obszerniejszej w treści *Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN* tanatologia jest to

interdyscyplinarna dziedzina wiedzy, której przedmiotem jest śmierć we wszystkich jej aspektach; tanatologia wchodzi w zakres wielu nauk przyrodniczych (np. tanatologia medyczna) i humanistycznych (np. tanatologia filozoficzna)²⁵.

Encyklopedia Powszechna PWN zaś ujmuje tanatologię wprost jako dyscyplinę filozoficzną, z czym nie spotykamy się w zdecydowanej większości polskich słowników, leksykonów i encyklopedii filozoficznych (wyjątek stanowi *Filozofia. Leksykon PWN*, w którym pisze się o tanatologii filozoficznej).

Przykładem takiego myśliciela zorientowanego tanatologicznie jest M. Heidegger, którego *Sein und Zeit* stanowi kopalnię analiz

²⁰ *Chambers English Dictionary*, Chambers-Cambridge, 1988, s. 1521.

²¹ *The Oxford English Dictionary*, Oxford: Clarendon Press 1998, t. XVII, s. 862.

²² *Deutsches Wörterbuch in sechs Bänden*, Stuttgart: Brockhaus 1984, t. 6, s. 216.

²³ *Le Grand Robert dictionnaire de la langue française*, Paris: Dictionares le Robert 2001, t. 6, s. 1175.

²⁴ *Nowy Leksykon PWN*, Warszawa 1998, s. 1745.

²⁵ *Nowa Encyklopedia Powszechna*, Warszawa: PWN 1996, t. 6, s. 298.

dotyczących śmierci. Koncentrują się one na doczesności i nie wkraczają na teren zaświatów. Rację ma H. Ebeling pisząc, że: „Przed Heideggerem tanatologia filozoficzna żywiła jeszcze nadzieję, że człowiek jest nieśmiertelny. Za sprawą Heideggera porzuciła ją”²⁶. Heidegger pisze:

nie pada tu żadne ontyczne rozstrzygnięcie co do tego, czy „po śmierci” możliwa jest jeszcze jakaś inna, wyższa lub niższa forma życia, czy jestestwo „żyje nadal”, czy też, zdolne „przetrwac” / jest „nieśmiertelne”. Niczego nie rozstrzyga się tu ani o „zaświatach” i ich możliwości, ani o „doczesności” [...]. Analiza śmierci o tyle jednak dotyczy wyłącznie ‘doczesności’, że interpretuje ona ów fenomen wyłącznie co do tego, jak jako możliwość aktualnego jestestwa *wkracza on w to jestestwo*²⁷.

Do koncepcji Heideggera odwołuje się wielu polskich autorów zajmujących się problematyką tanatologii filozoficznej. Pionier tego nurtu w Polsce – Jan Szewczyk – jeszcze we wczesnych latach 70. XX w. pisał o konieczności kompleksowych badań nad śmiercią.

Obok kwestii epistemologicznych (a więc takich jak – co wiadomo o własnej śmierci, skąd się bierze ta nasza wiedza, jak ją sobie wypracowujemy) pojawiają się i inne zagadnienia – metafizyczne, dotyczące istoty samej śmierci, etyczne – dotyczące powinności takiego, czy innego sposobu umierania, pedagogiczne – wdrażania ludziom umiejętności stawiania czoła śmierci, a zapewne jeszcze i inne.²⁸

Jego życzenia filozoficzne ziściły się i przybrały postać tanatologii filozoficznej. Dokonuje się dziś analiz śmierci na gruncie metafizycznym, ontologicznym, egzystencjalnym, fenomenologicznym, hermeneutycznym i epistemologicznym. Każda z tych dyscyplin wybierając śmierć za przedmiot swoich badań stosuje swoiste dla siebie metody. Postępując w ten sposób, problem śmierci zostaje dogłębnie i wielostronnie zbadany. Badania epistemologiczne śmierci znaleźć można np. u J. Tischnera w rozdziale „Prolegomena chrześcijańskiej filozofii śmierci” książki *Świat ludzkiej nadziei. Wybór*

²⁶ H. Ebeling (Hg.), *Der Tod in der Moderne*, Regensburg 1979 (Neue Wissenschaftliche Bibliothek; Philosophie), s. 11. W zbiorze tym znajduje się również artykuł L. Kołakowskiego „Über die Rationalisierung des Todes”. H. Ebeling używa zamiennie sformułowań „tanatologia filozoficzna” i „filozofia śmierci”, por. *ibid.*, s. 12 n.

²⁷ M. Heidegger, *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Warszawa: PWN 1994, s. 348.

²⁸ J. Szewczyk, „Cogito człowieka umierającego”, w: *Filozofia pracy*, Kraków: Wyd. Literackie 1971, s. 300.

szkiców filozoficznych oraz u Z. Baumana w *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*. Z zagranicznych filozofów wymieniłbym choćby V. Jankelévitch'a i E. Lévinasa.

W oparciu o koncepcje Heideggera postuluje się konieczność powstania hermeneutycznej nauki zajmującej się śmiercią (*tanatologii hermeneutycznej*), opartej na trwałych podstawach egzystencjalnej fenomenologii. „Dla hermeneutycznej tanatologii jej właściwe znaczenie odsłania się dopiero w granicach źródłowo pojętej egzystencji.”²⁹ Szczegółowe i precyzyjne analizy epistemologiczne, fenomenologiczne i hermeneutyczne z pewnością walnie przyczynią się do lepszego poznania istoty śmierci, a tym samym i naszej śmiertelnej przeciw egzystencji. Wyniki tych badań mogą być bardzo przydatne w praktyce dla umierających i lekarzy, którzy się nimi opiekują. A. Alichniewicz postuluje tanatologię filozoficzną jako podstawę dla *tanatologii lekarskiej*, rozumianej jako aplikacja filozofii. Obie miałyby za główny cel przybliżenie ludziom problematykę śmierci i pomoc w przygotowaniu się do śmierci, traktowanej jako elementarny i naturalny składnik ludzkiej egzystencji, a nie jako przerażający wróg. „Interesować nas zatem będzie włączenie w krąg sztuki lekarskiej tanatologii lekarskiej, pojętej jako sztuka dobrego umierania.”³⁰ To lekarze bowiem najczęściej asystują umierającym w ich „ostatniej drodze”, dochodząc wraz z nimi do progu ich egzystencji. Tyle tylko, że lekarze przeważnie nie są do tego mentalnie przygotowani. Tanatologia filozoficzna mogłaby spełniać dla tanatologii lekarskiej funkcje „aprowizacyjno-logistyczne”: zaopatrywać w odpowiednie analizy, teorie, argumenty. Byłoby to z pewnością korzystne dla wszystkich: filozofów, lekarzy i umierających, którymi bez wątpienia wszyscy kiedyś się staniemy. Tym samym, tanatologia może w znacznym stopniu przyczynić się do „zrehabilitowania” śmierci, dzięki czemu ta wreszcie przestać być skandalem...

Przyznać trzeba, że anatologia stanowi wymóg i wyzwanie humanistyki i filozofii XXI wieku. Starożytnym Grekom i Rzymianom

²⁹ W. Kwiatkowski, „Tanatologia – nauka czy pseudonauka”, w: M. Gałuszka, K. Szewczyk (red.), *Umierać bez lęku*, Warszawa–Łódź 1996, s. 118.

³⁰ A. Alichniewicz, „Tanatologia filozoficzna jako podstawa dla tanatologii lekarskiej, «Twoja śmierć» i «bycie-ku-śmierci» a sztuka dobrego umierania”, w: *Umierać bez lęku*, op. cit., s. 142.

czy średniowiecznym chrześcijanom nie byłaby ona w ogóle potrzebna; oni byli wprost zbratani ze swoją śmiertelnością. Starożytni Grecy często zamiast „ludzie” często mówili „śmiertelni”, traktując te zwroty niemal jako synonimiczne. Współcześni ludzie żyją zaś całkowicie odseparowani od śmierci nie tylko własnej, ale i od śmierci w ogóle. Gdy muszą stanąć w obliczu śmierci, jest to dla nich źródłem wielu problemów i traumatycznych przeżyć.

W odróżnieniu jednak od nieśmiertelności (i od Boga) śmierć jest przede wszystkim pewną realną oczywistością, oczywistością, która przysparza nam kłopotów i z którą się oswajamy.³¹

Efekty badań tanatologicznych mogą okazać się zatem bardzo przydatne dla 60 milionów ludzi, którzy rocznie umierają na całym świecie; większość z nich jest bowiem całkowicie bezradna wobec swojej śmierci. Książki tanatologów mogłyby funkcjonować nie tylko w szpitalach i hospicjach. Mogłyby dać asumpt do ponownego zaistnienia w szerszej świadomości społecznej sztuki dobrego umierania – *ars bene moriendi*.

Tomasz Sahaj

³¹ V. Jankelévitch, „Tajemnica śmierci i zjawisko śmierci”, w: *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, op. cit., s. 46.
